

Teatr słowa i władza obrazu

Borys Godunow, reż. Peter Stein, Teatr Polski w Warszawie

**Malwina Głowacka** 

aA aA aA



fot. Katarzyna Chmura

Jednak tak dalece zaślepiła władza, że dopuścił się okrutnej zbrodni, zabija ból sumienia. Zostaje pusty przewrócony tron. Obraz zdaje się działać mocniej niż słowo.

W Rosji carowie byli traktowani jak święci. Zdarzało się, że wizerunki niektórych z nich umieszczano na ikonach. Andrzej Seweryn gra Borysa Godunowa w powściągliwy i oszczędny sposób, sprawiając, że wydaje się on niczym wyjęty z ikony, rozpadającej się na naszych oczach. Tak jak rozsypuje się świat tytułowego bohatera.

Realizacja dramatu historycznego Aleksandra Puszkina w reżyserii Petera Steina, która stała się wydarzeniem na długo przed planowaną premierą, wpisuje się w monumentalne tradycje inscenizatorskie. Teatru podobnego kalibru właściwie już dziś nie ma. Steina interesują arcydzieła literatury, stanowiące kanwę spektakli o wielkim rozmachu scenicznym, poruszające kwestie fundamentalne. Reżyser deklaruje, że „teatr europejski jest teatrem słowa, teatrem o tradycji literackiej (...)”, i choć posadza się go o anachroniczność, tezie tej pozostaje wierny od lat. Ostro piętnuje silnie obecne w dzisiejszym teatrze tendencje postdramatyczne, dekonstrukcyjne czy wpisujące się w nurt sztuki krytycznej. „Można robić klasykę na wiele sposobów – mówi – ale trzeba mieć do tego jakieś w miarę sprawne narzędzia intelektualne i artystyczne. Po to, żeby otworzyć tę konserwę, trzeba albo mieć klucz, albo znać sposób. Może jeszcze powinno się wiedzieć, jakich użyć przypraw. Ale walić w to bez opamiętania młotkiem albo gumową pałką – wszystko jedno – to nie ma większego sensu”.

Aktorzy Teatru Polskiego, z nielicznymi wyjątkami grający po kilka ról, z zaangażowaniem wypełniają wskazówki Steina i skrupulatnie realizują założenia jego programu artystycznego. Mogę się mylić, ale sprawiają wrażenie onieśmielonych przez reżysera-legendę. Być może pozostawienie zespołowi niewielkiego marginesu wolności wpuszciliby nieco powietrza w inscenizowany z niemal chirurgiczną precyzją, a nawet z pedanterią spektakl.

W realizacji Steina na plan pierwszy wyraźnie wysuwa się kreacja zbiorowa zespołu Teatru Polskiego. Bezimienny tłum, który stanowi wielką siłę i posiada potężną władzę, ale daje się również łatwo manipulować, staje się w istocie protagonistą spektaklu. Andrzej Seweryn nie eksponuje postaci Godunowa, ale, by tak rzec, chowa się za innymi, wtapia się w zespół. Borys wydaje się zdławiony przez dręczące go nieustające wyrzuty sumienia, pogrążony w myślach, nieobecny. Niesie ciężar władzy jak karę za grzech, którego nie można odkupić. Poruszające nim emocje wydają się ukryte głęboko za fasadą posągowego, chłodnego władcy. Dopiero w finale pozwala sobie na chwilę słabości. Bardzo dobra jest scena rozmowy z synem tuż przed śmiercią. Car wzywa Fiodora (Filip Orliński), żeby przekazać mu ostatnie wskazówki. Rozpacz i histeria młodego, niegotowego na czekające go wyzwania następcy tronu kontrastuje z opanowaniem umierającego na jego rękach ojca. Seweryn buduje rolę w intrygujący i zarazem zaskakujący sposób. Dobrze wypada Marta Kurzak jako bezwzględna, żądna władzy Maryna Mniszchówna. W roli Marcina Bubółki, grającego impulsywnego, nieokrzesanego Grigorija Otrepiewa Samozwańca, trochę za dużo jest przesady i egzaltacji. Podniosły, poetycki, chwilami pełen patosu język Puszkina stanowi dla aktorów nie lada wyzwanie, czemu jednak trudno się dziwić.

Borys Godunow w Teatrze Polskim pozostaje dla mnie ponad wszelką wątpliwość teatrem, który uwodzi wizualnym wymiarem zmieniających się obrazów. Niektóre z nich mają ogromną siłę wyrazu, wręcz epatują mocą plastycznego znaku i na długo zapadają w pamięć. Wrażenie robi scena koronacji Godunowa na cara Rosji, odbywająca się na fioletowym tle. Procesja koronacyjna przypomina raczej kondukt żałobny, a jej figura zdaje się projektować przyszłe wypadki. Znakomite są sceny zbiorowe, rozegrane z dbałością o najdrobniejsze detale. W anonimowym tłumie każdy jest inny i ma ściśle określone zadania sceniczne. Silnie przemawia jedno z ostatnich ujęć. Po śmierci Godunowa jego rodzina, która zaraz zostanie wymordowana przez bojarów, zastyga w oknie niczym ujęta w ramy ikony, będącej przedmiotem kultu wpatrzonego w nią ludu. Tak oto dzieci płacą karę za zbrodnię ojca. Życie potomków Godunowa za życie carewicza Dymitra. Krew za krew. Historia wyrównuje rachunki.

Wielkie wrażenie robią błyskawiczne zmiany dekoracji, płynne, sprawne przejścia od scen zbiorowych do ujęć mających kameralny charakter i umieszczonych w monumentalnych kremlowskich komnatach, w ascetycznej celi monasteru, w ogrodzie zamku Mniszcha w Samborze czy w ciasnym, oddzielnym czwartą ścianą pomieszczeniu, gdzie przesłuchiwany jest ruski jeniec. Ferdinand Wögerbauer wprowadza niemal filmowy montaż. Krótkie, kilkuninutowe sceny rozgrywają się w prawie pustej, pozostającej w czerni przestrzeni, która zmienia kolor za sprawą znakomitej reżyserii światła Joachima Bartha. Wyrafinowanej, wysmakowanej, szlachetnej, a jednocześnie prostej formie wizualnej towarzyszy świetna, niepokojąca muzyka Massimiliano Gagliardiego.

Stein zakłada, że dobrze znany fragment dziejów Rosji, który w sposób wymowny wiąże się z historią Polski, może stać się symbolem współczesnych problemów politycznych. Prawdę mówiąc, mam pewne wątpliwości. Oczywiście mechanizmy rządzące dramatem władzy są powtarzalne i niezienne. Jednak treść utworu Puszkina, który chyba lepiej sprawdza się jako kanwa libretta operowego niż materiał dla teatru dramatycznego, wydaje się jednak dość odległa i obojętna dla współczesnych widzów. Natomiast nieoczywistość fabuły i wymykająca się schematowi osobowość pobożnego cara dzieciobójcy, umierającego z powodu wyrzutów sumienia, mogą być inspirujące. Szukanie różnic między losami i modelami postępowania Godunowa oraz innych władców stanowi ciekawsze zadanie niż wskazywanie historycznych czy literackich analogii.

Peter Stein postrzega teatr z perspektywy litery tekstu i słowa, które mają determinować kształt realizacji. Ten sposób myślenia jest dziś coraz rzadziej obecny na scenie. Paradoksalnie to jednak wizualny wymiar spektaklu okazuje się silniejszy i przemawia w większą mocą niż słowo. Nie zmienia to faktu, że *Borys Godunow* w Teatrze Polskim, w reżyserii jednego z największych inscenizatorów drugiej połowy dwudziestego wieku, pozostaje projektem wyjątkowym.

03-07-2019

Teatr Polski w Warszawie
Aleksander Puszkין
Borys Godunow
przekład: Seweryn Pollak
reżyseria: Peter Stein
opracowanie tekstu: Peter Stein, Marek Radziwon
dekoracje: Ferdinand Wögerbauer
kostiumy: Anna Maria Heinrich
reżyseria światła: Joachim Barth
muzyka: Massimiliano Gagliardi
obsada: Andrzej Seweryn, Marta Alaborska, Hanna Skarga, Filip Orliński, Sławomir Glazek, Ewa Domańska, Grzegorz Mielczarek, Szymon Kuśmider, Adam Cywka, Marcin Bubółka, Krzysztof Kwiatkowski, Adam Biedrzycki, Antoni Ostroch, Marta Kurzak, Adam Makomaska, Dominik Łoś, Tomasz Drabek, Maksymilian Rogacki, Paweł Kruczek, Przemysław Wyszyński, Marcin Jędrzejewski, Piotr Bajtlik, Jerzy Schejbal, Mirosław Zbrojewicz, Tomasz Błasiak, Krystian Modzelewski, Katarzyna Skarżanka, Wojciech Czerwiński, Adrianna Kućmierz, Magdalena Kwiatkowska, Paula Godusławska, Marta Juras, Alicja Karluk, Michał Barczak, Andrzej Danieluk, Antoni Paradowski, Piotr Sędkowski, Cezary Lepek, Tomasz Marczyński, Maciej Kacprzak, Paweł Wrześniewski, Liam Culbreth, Jakub Matusiak, Roman Kutner, Casper Petersen, Conrad Petersen, Iwo Rajsaki, Bruno Tomczyk, Olaf Zawadka, Olivier Zawadka
Premiera: 24.05.2019

ALEKSANDER PUSZKIN

PETER STEIN

WARSZAWA

TEATR POLSKI IM. ARNOLDA SZYFMANA W WARSZAWIE

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem


reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

